Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 507

Poznań, środa dnia 4 listopada 1931

Rok XXVI

Rezultaty dla Polski metod brzeskich

Dziennik paryski „La Republique", omawiając proces brzeski, pisze, że nie na to miljony Francuzów pomagały i pomagają Polsce, ażeby w niej panowały metody brzeskie, i że w takim razie nie wiadomo, dlaczego Polacy upierają się przy swoich granicach, gdy w nich i tak niema ducha Polski.

Takie dla Polski rezultaty na terenie zagranicznym dają metody brzeskie.

Manifestacje młodzieży akademickiej

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) — W południe na wydziale prawniczym uniwersytetu dokonano wyboru syndyka pierwszego roku prawa, którym został Wróbel z OWP. Komunistów, którzy chcieli przeszkadzać, pobito i wyrzucono. Następnie udano się na uniwersytet, gdzie pobito kilku studentów-żydów, poczem pochód ruszył w stronę prosektorjum i tam urządzono wiec domagając się, aby studenci-żydzi dokonywali ćwiczeń na trupach żydowskich.

Rektor Łukasiewicz wydał odezwę do młodzieży, nawołującą do spokoju i grożącą w razie ekscesów represjami a nawet zamknięciem uniwersytetu. (w)

Niemcy fałszują historję

Królewiec, 3. 11. (PAT.) Historischer Verein für Aermeland obchodził 75-tą rocznicę swego istnienia. Związek liczy obecnie 565 członków. Zadaniem Związku są studja nad historją Warmji. Idą one jednak w tym kierunku, aby uwypuklić wpływ Niemiec na Warmję, zafałszowując jej polski charakter, który posiada dzięki kilkuwiekowej przynależności do Polski.

Z parlamentu angielskiego

Londyn, 3. 11. (PAT.) Izba gmin zebrała się dziś celem dokonania wyboru speakera. Sala obrad była przepełniona. Pojawienie się Macdonalda i Baldwina witane było gorącemi oklaskami.

Speakerem izby obrany został Fitzroy.

Konferencje premjera Lavala

Paryż, 3. 11. (Tel. wł.) — Premjer francuski Laval zdawał dziś popołudniu na posiedzeniu rady ministrów sprawozdanie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych i z rozmów, odbytych z oficjalnymi przedstawicielami Ameryki Północnej, a zwłaszcza z Hooverem i Stimsonem oraz kołami finansowemi. Komunikat oficjalny, wydany po posiedzeniu, stwierdza, że rada ministrów wyraziła zgodę na przeprowadzone rokowania i podziękowała Lavalowi za wyniki podróży jego do Stanów. Ponadto rada ministrów ustaliła termin zwołania parlamentu na dzień 12 listopada.

Przed południem odbyła się rozmowa Brianda z ambasadorem niemieckim w Paryżu, von Hoeschem. Popołudniu ambasador niemiecki odwiedził Lavala z którym odbył w obecności Brianda dwugodzinną konferencję. W rozmowie wziął ponadto udział dyrektor ministerjalny w min. skarbu, p. Bizot, a potem również i sam minister finansów Flandin. Rozmowy trwały do godz. 20.30. Tematem rozmów były wyjaśnienia, dotyczące pewnych momentów podróży Lavala, a pozatem przedewszystkiem obecne zagadnienia finansowe.

Proces przeciw posłom „Centrolewu"

Pogłoski o możliwości zmiany kwalifikacji czynu oskarżonych — Zeznania referenta prasowego w komisarjacie rządu w Warszawie

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sądowem obiegały pogłoski o możliwości zmiany kwalifikacji czynów oskarżonych. Możliwości te przewidywaliśmy, reasumując doświadczenia pierwszego tygodnia procesu. Zamiast oskarżenia z artykułu 100 (zdrada stanu) wystąpionoby z oskarżeniem z artykułu 142, t. j. przeciwdziałanie zarządzeniom władzy, co grozi więzieniem od roku do 6 lat.

Po przerwie zeznawał Edmund Krygier, referent prasowy w komisarjacie rządu w Warszawie. Cytował on ustępy z artykułów lewicowych i prawicowych, oczywiście opozycyjnych, a najciekawsza była wymiana zdań.

Prokurator: Kto był sekretarzem „Robotnika"?

Świadek: Poseł Dubois.

Prok.: Czy miał pan w rękach numery pism, wychodzących nielegalnie?

Świadek: Miałem w ręku biuletyn informacyjny.

Adw. Berenson: Kto decyduje o konfiskatach?

Świadek: Moje władze przełożone.

Berenson: Na jakiej podstawie?

Świadek: Na podstawie oceny referenta.

Berenson: Czy to, co pan cytował, było konfiskowane?

Świadek: Niektóre artykuły tak, niektóre nie.

Berenson: A co konfiskowano? Czy wszystkie artykuły podburzające były konfiskowane?

Świadek: Tych rzeczy nie pamiętam.

Berenson: W zeznaniach pan mówi: „Artykuły te stwarzały wrażenie zamachu stanu". Czy tego typu artykuły zawsze konfiskowano?

Świadek: O ile wyraźnie nawoływały do zamachu, to tak.

Berenson: Ja dokładnie zapisałem ten zwrot pański. A może nam pan teraz wyjaśni, dlaczego nie skonfiskowano „Nowej Kadrowej" za ustęp, gdzie mowa o nawoływaniu do zamachu, do zniesienia konstytucji, „o utorowaniu drogi pałką i ołowiem", o tem, że konstytucja to wrzód ropiejący?

Świadek: Nie mogę odpowiedzieć.

Berenson: Czy „Nowa Kadrowa" była kiedy skonfiskowana?

Świadek: Była.

Na ławach obrońców i oskarżonych protesty: — Nigdy.

Berenson odczytuje dalsze ustępy z „Nowej Kadrowej", zapytując, dlaczego ich nie konfiskowano.

Świadek milczy.

Obrona: Pan musi się zastanowić.

Adw. Sterling uzupełnia cytaty, podawane przez Krygiera, i wykazuje, że Kryger wyrywał poszczególne zdania, tak, iż one zmieniały sens całego artykułu i jego ducha.

Adw. Szurlej: Czy pan referuje władzom sprawozdania z procesu, podawane przez prasę?

Krygier (wahająco): Nie.

Szurlej: Przy konfiskacie musi się pan kierować jakąś przyczyną. Jaką?

Świadek: Konfiskuje się artykuł, gdy kłamie lub znieważa.

Szurlej: A co jest w tym ustępie „Chłopi zrobią porządek. Cierpliwość ma swoje granice"? Zniewaga czy kłamstwo?

Świadek: Pan robi egzamin. Zresztą to jest demagogja.

Szurlej: Aha, demagogja jest powiedzenie, że „cierpliwość ma swoje granice" (śmiech). Pod jaki to artykuł kodeksu podciągnął pan ten ustęp przy konfiskacie?

Świadek: Może to nie było konfiskowane.

Adw. Rudziński: Oddawna pan jest referentem w komisarjacie rządu?

Świadek: Od 1925 roku.

Rudziński: To pan może konfiskował na dwa dni przed zamachem majowym artykuł marszałka?

Świadek: Ależ nie.

Rudziński: A pamięta pan, jak pan stawał w sądzie w sprawie konfiskaty artykułu, który zawierał tylko cyfry z budżetu?

Świadek: Nie pamiętam.

Rudziński: A czy możliwa jest taka konfiskata?

Świadek: Nie mogę tego pamiętać.

Rudziński: A czy przed wyborami zamknięto „ABC"?

Świadek: „ABC" nie było zamknięte.

Rudziński: Wychodziło tedy?

Świadek: Wychodziło.

Rudziński: A gdzie?

Świadek: W „Robotniku".

Rudziński: To mi wystarczy. (Jak wiadomo „ABC" od połowy października aż do okresu wyborów nie wychodziło — uw. Red.).

Następnie na pytanie obrony Krygier kwalifikuje pisma prorządowe i opozycyjne, przyczem oświadcza, że najbardziej opozycyjne są „Gazeta Warszawska", „Robotnik", „ABC" i „Wieczór Warszawski". „Kurjer Warszawski" kwalifikuje jako opozycję rzeczową.

Adw. Landau: Pod jaki artykuł kodeksu podciągał pan konfiskaty z obecnych rozpraw sądowych?

Świadek: Od dwóch tygodni jestem na urlopie. Z temi konfiskatami nie miałem nic do czynienia.

Pragier: Dlaczego nie skonfiskowano w 1929 roku rozlepionych plakatów „Ligi Mocarstwowej", gdzie posłów nazwano zdrajcami stanu a Sejm pomawiano o zdradę stanu?

Świadek: Nie pamiętam.

Ciołkosz: A czy ulotki B. B. ulegały konfiskacie?

Świadek: Ależ nie.

Ciołkosz przedkłada ulotkę B. B. z lutego roku bieżącego, w której tłomaczono, dlaczego więźniowie siedzieli w Brześciu i nazwano ich bandytami i złodziejami.

Pyta: Czy pan to czytał?

Świadek: Nie, tyle jest ulotek.

Putek stwierdza, że szereg cytat „Wyzwolenia" świadek zupełnie przekręcił, opuszczając poszczególne ustępy w zdaniach.

Przewodniczący odczytuje całość artykułu i ustępy, które są opuszczone.

Krygier tłomaczy się, że zaszła tu pomyłka maszynistki.

Berenson: Pan pisał zeznania dla sędziego śledczego na maszynie?

Świadek: Nie ja, maszynistka.

Berenson: A w jakim czasie?

Świadek: W czasie śledztwa. Ja pisałem własnoręcznie, a maszynistka przepisywała.

Berenson: A gdzie pan je pisał?

Świadek: W domu.

Berenson prosi o zaprotokułowanie.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. (w)

Okupacja japońska w Mandżurji

Moskwa, 3. 11. (PAT.) Dzienniki sowieckie, powołując się na źródła chińskie, donoszą, że japońskie władze wojskowe w Mandżurji nałożyły areszt na dochody z monopolu solnego oraz na wpływy z podatku kolejowego.

Wpływy te mają być użyte na pokrycie kosztów utrzymania japońskich oddziałów okupacyjnych.

Moskwa, 3. 11. (PAT.) — Według doniesień prasy sowieckiej, Japonja nietylko nie czyni żadnych przygotowań do ewakuacji swych wojsk z Mandżurji, lecz przeciwnie, wzmacnia tam stale swe siły. W najbliższym czasie mają być przerzucone na teren Mandżurji pułki wojsk kolejowych, stacjonowane dotychczas w pobliżu Tokio. Po zakończeniu manewrów jesiennych wojska okupacyjne otrzymają nowe uzupełnienie. W myśl ogłoszonego podobno przed paru dniami rozkazu japońskiego min. spraw wojskowych żołnierzom, wchodzącym w skład oddziałów okupacyjnych, przedłużona zostaje służba wojskowa do marca 1932.

Moskwa, 3. 11. (PAT.) Według doniesień korespondentów sowieckich, władze japońskie w Mandżurji przejęły w swe ręce kontrolę nad kopalniami węgla i rudy, znajdującemi się na północny wschód do Mukdenu.

Z administracji tych kopalni usunięto około 300 urzędników chińskich.

W stolicy zachwianego funta

Spokój na giełdzie. — Hyde-park. — God save the King. — Troski księcia Walji. — Monarchistyczny komunizm.

(Od własnego korespondenta).

Londyn, w listopadzie.

Wysiadamy z samolotu w Croydon, na przedmieściu Londynu. Dzień jest słoneczny i pogodny. Czy jest nim jednak dla Anglji, która przeżywa chwile największego niepokoju finansowego? Przedmieściami, zabudowanemi setkami podobnych do siebie domów, dostajemy się z Croydon na White-Hall, gdzie wznosi się pomnik Nieznanego Żołnierza. Żaden Londyńczyk nie minie go, nie odkrywszy głowy. Tym razem jednak jedyny w samochodzie Anglik mija go, nie zdjąwszy kapelusza. Musi być bardzo zaabsorbowany swemi sprawami finansowemi, inaczej tak niebywałe zapomnienie nie mogłoby się wydarzyć.

Stock-Exchange — giełda. Tutaj ważą się losy funta, tutaj ześrodkowane są nerwy finansów całego kraju. Zdawałoby się, że zobaczy się tu rojowisko rozgorączkowanych ludzi, zgrzanych, z zsuniętemi z czoła kapeluszami, wymachujących rękami i wykrzykujących ochryple. Tak byłoby zapewne gdzieindziej. Ale jesteśmy w Anglji. Widzimy więc dżentelmenów w żakietach i białych getrach, z parasolem, zawieszonym na ręku i nieodłącznym cylindrem na głowie. W butonierce widnieje biały gwoździk. Wysiadają ze swych Rolls-Royce'ów, taksówek, autobusów, lub przychodzą piechotą, stosownie do swych możności.

W Hyde-Parku w południe — tłumy. Jasnowłose i błękitnookie dzieci bawią się, pilnowane przez niańki i wielkie, rozumne psy. A dzieci ma Anglja prześliczne — niczem z obrazków reklamowych mączki Nestla. — Niańki flirtują z dozorcami, opiętymi w czerwone mundury. Bezrobotni śpią na trawnikach, przykryci gazetą, z melonikami na brzuchu.

Agitatorzy zato nie drzemią. Ciągle przemówienia są tu na porządku dziennym; są nawet specjalne mównice na wzniesieniach, zajmowane kolejno przez przygodnych mówców. Mówi, kto tylko chce i o czem chce. Przechodnie, śpieszący do swych spraw, służąca z koszem, niańka z dzieckiem, przystają na chwilę, posłuchają parę słów i idą dalej.

Oto gruby człowiek w czarnym surducie mówi o Armji Zbawienia. Znajduje trochę słuchaczy: tematy zbawienia duszy pociągają rasę anglo-saską. Dalej młoda dziewczy-

na w rogowych okularach przemawia bezbarwnym, zmęczonym głosem. Jak się okazuje, propaguje ateizm. Mały człowieczek o suchej, zwiędłej twarzy, w palcie do pięt i w szarym melonie jest komunistą. Stara się przekrzyczeć swego konkurenta z Armji Zbawienia: mównice ich znajdują się o dwa metry od siebie i obaj mówcy przeszkadzają sobie wzajemnie; głosy ich zlewają się w jakąś kakofonję. W końcu jeszcze ktoś potępia socjalizm i sławi wielkość imperjum brytyjskiego, kończąc okrzykiem: „God save the King!", podjętym z zapałem przez kilkadziesiąt głosów.

Znajduję się na dworcu Euston: mają powrócić incognito ze Szkocji król i królowa. Na peronie obaj książęta — Walji i Yorku, rozmawiają z ożywieniem. O czem? pewnie o kryzysie i sytuacji w kraju. Parę słów głośniejszych wyjaśnia sprawę: chodzi o emocjonującą partję cricketa i zakłady, jakie poczyniły Ich Wysokości...

Pociąg zajeżdża. Królewska para wychodzi. Królowa wyprostowana, majestatyczna, w niezmiennym kapeluszu z woalką z przed lat dwudziestu, we wszystkich akcesorjach majestatu, który nie potrzebuje liczyć się z modą. Król zlekka zgarbiony, o zmęczonej twarzy. Do wszystkich groźnych trosk kraju dołącza się jeszcze jedna — o sukcesję: książę Walji nie ma ochoty panować, a książę Yorku nie jest do tego przygotowany.

Przywiązanie do władzy królewskiej dziwnie jest czasem pomieszane w Anglji z komunizmem i nie wyłącza się wzajemnie. Pewnego dnia tysiące bezrobotnych demonstrowały na najbardziej luksusowych ulicach Londynu. Krzyczeli: „Jeść!" i „Chcemy pracy!", śpiewając jednocześnie hymny religijne i międzynarodówkę, złorzeczyli ministrom i wznosili okrzyki na cześć króla. Jeden z marynarzy zbuntowanego statku „Nelson", zapytany, czy jest komunistą, oburzył się:

— Cudzoziemcy zawsze do wszystkiego muszą mieszać politykę! Nie jesteśmy wcale komunistami. Jesteśmy wiernymi poddanymi i żołnierzami Jego Królewskiej Mości. Ale żeby bronić kraju, musimy mieć z czego żyć.

God save the King! Bys.

Panika w bazylice

Palermo, 3. 11. (PAT). Wczoraj wiecz. w czasie uroczystego nabożeństwa w bazylice św. Dominika, wypełnionej kilkoma tysiącami wiernych, powstała nagle z niewyjaśnionych powodów panika. Tłumy rzuciły się ku bramom kościoła, przyczem wskutek ścisku około 100 osób zostało rannych, w tej liczbie 30 poważnie. Jedna starsza kobieta i 1 dziecko poniosły śmierć.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Tokio, 3. 11. (PAT.) W miejscowości Kumamotu nastąpiło wczoraj trzęsienie ziemi. Zginęło kilkanaście osób. Szkody są bardzo znaczne.

Komunikacja z terenem, dotkniętym trzęsieniem ziemi, została zupełnie przerwana.

O czem sen. Borah zapomniał

Przemówienie pos. Strońskiego w komisji dla spraw zagr.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) — Na komisji spraw zagranicznych Sejmu w dyskusji nad ekspose ministra Zaleskiego wielką mowę wygłosił poseł Szawlewski (BB.), poczem p. Czapiński przypomniał m. in.. że nasze położenie międzynarodowe jest bardzo niekorzystne. Brześć oddziałał fatalnie. Mówca wyraził ubolewanie, że minister spraw zagranicznych nie przeciwstawił się tym metodom, które bardzo nam szkodzą na terenie międzynarodowym.

Poseł Stroński (Kl. Nar.) poruszył sprawę obrządku wschodniego, wyrażając zdziwienie, że nawraca się na obrządek wschodni zamiast na katolicyzm Polaków prawosławnych. Następnie omówił sprawy śląskie na terenie Ligi Narodów, sprawy gdańskie, uchwałę trybunału haskiego w sprawie konfliktu polsko - litewskiego, oddźwięki zatargu chińsko - japońskiego w Lidze. rokowania francusko - sowieckie oraz rokowania zachodnie i przypomniał w odpowiedzi sen Borahowi, iż dnia 5-go kwietnia 1923 roku poseł amerykański w Polsce, Gibson. złożył rządowi polskiemu notę całkowicie aprobującą postanowienia ambasadorów o uznaniu granic Rzeczypospolitej. Zakończył tem, że nasze stosunki wewnętrzne wyrządzają naszej polityce zewnętrznej wielką szkodę.

Dalszy ciąg dyskusji we czwartek.

(w)

Straszny wybuch gazu świetlnego w Pradze

Wskutek wybuchu pięciopiętrowy dom został zupełnie zdemolowany — Kilka osób odniosło ciężkie obrażenia

Praga, 3. 11. (PAT.) Dziś w godzinach przedpołudniowych w jednej z nowych dzielnic Pragi nastąpił wybuch gazu świetlnego w nowo wybudowanym 5-piętrowym domu. Wskutek wybuchu dom został zdemolowany, a dwa piętra sąsiedniego domu poważnie uszkodzone. 5 osób odniosło ciężkie obrażenia.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w fabryce, odległej od miejsca katastrofy prawie o pół kilometra, wyleciały niemal wszystkie szyby.

Czarny statek topielców na Wełtawie

Niezwykłe uroczystości zaduszkowe w Pradze

Praga, 3. 11. (Tel. wł.) W tegoroczne Zaduszki praski związek nauczycieli pływania i właścicieli łazienek na Wełtawie zorganizował niezwykły obchód.

Na rzece pojawił się żałobnie udekorowany statek, pokryty czarnem suknem i girlandami z chojny. Na przednim pokładzie ustawiono katafalk, otoczony płonącemi świecami i pokryty kwiatami i wieńcami, złożonemi przez różne towarzystwa, organizacje i osoby prywatne. Wrażenie powiększała jeszcze stojąca obok katafalku straż honorowa w ciemnych ubraniach z dobytymi rapierami.

Punktualnie o godz. 8 ze statku rozległy się żałobne fanfary, odegrane przez kwartet leśnych rogów, poczem chór „Ipos" odśpiewał psalm topielców. Stojące na brzegu deputacje Sokoła, straży ogniowych itp. ze sztandarami, kirem spowitymi, stanęły na baczność. Dzieci szkolne i publiczność obnażyła głowy. Orkiestra na brzegu zagrała hymn narodowy.

Statek wyruszył w kierunku Pragi. Z pokładu jego stale rozbrzmiewał śpiew lub muzyka żałobna. Wszędzie po drodze publiczność zatrzymywała się i z odkrytą głową czekała aż statek przejedzie. Na spotkanie statku wychodziły z okolicznych wsi delegacje towarzystw, dzieci szkolne, a nawet straże ogniowe z zapalonemi pochodniami.

W miejscu, gdzie niedawno przy pracy utonęli 3 robotnicy ze statku rzucono bukiet róż.

Za statkiem posuwał się długi łańcuch łodzi z czarnemi flagami, wieńcami i bukietami. Na wybrzeżu w Pradze tysiączne tłumy publiczności. Nadjeżdżają nowe łodzie. Dwie ośmiowiosłówki i motorówka stanowią czoło tego niezwykłego orszaku żałobnego. Na łazienkach rzecznych powiewają czarne flagi, flagi klubów wioślarskich ściągnięte do połowy masztu. W ten sposób Praga oddaje hołd pamięci tych, co utonęli w Wełtawie.

Statek przepłynął majestatycznie pod mostami i zatrzymał się przy wybrzeżu, gdzie do godz. 4 po poł. odwiedzały go tłumy publiczności, poczem katafalk zdjęto, a wieńce i kwiaty złożono na pomniku saperów, którzy utonęli w czasie wielkiej powodzi w 1890 roku.

Kiepura w Chicago

Chicago, 3. 11. (PAT.) Wczoraj odbył się tu pierwszy występ Jana Kiepury.

Artysta odniósł niebywały sukces. Wywoływano go kilkanaście razy.

Demonstracje bezrobotnych w Opolu

Opole, 3. 11. (PAT.) — Wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych miały tu miejsce demonstracje bezrobotnych, którzy zgromadzili się przed gmachem magistratu, żądając chleba. W niektórych punktach miasta demonstranci zaatakowali policję, która rozpędzała tłum kilkakrotnie, używając pałek gumowych. Spokój przywrócono późnym wieczorem.

Aresztowano kilkanaście osób.

Dla biednych i bezrobotnych

Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na m. Poznań wysyła w tych dniach kwestarzy i kwestarki, którzy obchodzić będą mieszkania i zbierać deklaracje na ofiarowaną dla biednych i bezrobotnych żywność, odzież, opał itp.

Na ręce wspomnianych kwestarzy i kwestarek, którzy sprawują swe czynności bezinteresownie i zaopatrzeni są w odpowiednie legitymacje, wpłacać również można za natychmiastowem pokwitowaniem datki pieniężne. Jako potwierdzenie odbioru pieniędzy wydawane będą kwity po 50 gr, 1 zł, 2 zł i 3 zł w odmiennych kolorach. Przy większych ofiarach kwestarze wydawać będą po kilka kwitów, tak aby łączna ich suma odpowiadała otrzymanej kwocie.

Ofiary pieniężne składać również można w Administracji naszego pisma na konto „Na akcję komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na m. Poznań".

Zajście w sądzie

Podczas zebrania upadłościowego firmy Suwalski w Bydgoszczy w sali sądowej wydarzył się przykry incydent. Jeden z wierzycieli, p. Ignacy Burzyński z Gdyni, podczas debaty nad słusznością pretensyj. zirytowany przebiegiem sprawy, uderzył w twarz p. Suwalskiego.

Przewodniczący rozprawy upadłościowej, p. sędzia Nowak, wezwał p. Burzyńskiego do porządku i wymierzył mu karę dwudniowego aresztu z powodu niewłaściwego zachowania się w sądzie. (k)

Rozpoznanie tajemniczego wisielca

Przed kilku tygodniami w ogrodzie proboszczowskim w Gębicach w powiecie mogileńskim znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, wiszące na drzewie. Z powodu całkowitego rozkładu i braku jakichkolwiek dokumentów rozpoznanie zwłok napotykało na wielkie trudności. Dopiero w ostatnich dniach stwierdzono, że były to zwłoki 33-letniej Józefy Kamińskiej z Gniezna, która opuściła dom rodzicielski przy ul. Św. Jana w dniu 4 lipca rb. z niejakim Wincentym Zygmuntem, zamieszkałym w Gnieźnie przy ul. Szpitalnej.

Rozpoznanie zwłok, których odnalezienie wywołało w okolicy Gębic duże wrażenie i dało podstawę do różnych domysłów, umożliwi też zapewne stwierdzenie, czy śp. Kamińska padła ofiarą zbrodni, czy też popełniła samobójstwo. (k)

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

33)

Podniósł staruszek głowę i cichutko rozpoczął:

— Wszyscy, jak tu siedzimy, żywimy jedną wielką miłość ku Matce naszej, i niema ofiar, których nie chcielibyśmy ponieść dla Jej dobra, szczęścia i sławy. Gdy wojna wybuchła, codzień modliłem się gorąco przy mszy św., by wojna ta wielka wyszła Jej na pożytek, by wyzwoliła Ją z pęt. Ofiarowałem się do wszystkich miejsc odpustowych z pielgrzymką na Jej intencję. Pan Bóg dokonał cudu. Ci, którzy zdawali się niezwyciężeni i w pysze swej chcieli rozciągnąć panowanie na świat cały, legli upokorzeni. Zmartwychwstała nasza Matka. I rozpocząłem wędrówkę po miejscach cudownych, dziękowałem za łaskę nam niegodnym okazaną, Bogu Najwyższemu i Matce Najświętszej. Mimo tak podeszłego wieku i braku sił, wypełniłem śluby. I byłem u Jego grobu i tam, gdzie na świat przyszedł, i w Rzymie u prochów Apostołów, i w Lourdes, i u Częstochowskiej, i Ostrobramskiej, i Kalwaryjskiej, i w Krakowie. Im dalej byłem od kraju, tem lepiej go widziałem, tem lepiej zdawałem sobie sprawę, co się tu i jak się tu dzieje.

Bóg jest miłosierny i niejedno nam odpuści, cośmy uczynili niewłaściwego, będąc w stanie oszołomienia, graniczącego z niepoczytalnością. Lecz czas już wytrzeźwieć, czas się opanować, czas nabrać rozumu.

Otoczeni jesteśmy ze wszech stron wrogami, którzy gorączkowo przygotowują się do ponownego zamachu na nasze ziemie. A wrogi te nie ladajakie. Od zachodu naród ogromny o znanej w świecie wytrwałości, pracowitości, trzeźwości i bogactwie, zwarty w jeden hufiec, przepojony odwieczną nienawiścią do nas jako do Słowian. Dziś on jeszcze nie śmie uderzyć, bojąc się sąsiadki od zachodu. Czas jednak pracuje na jego korzyść. Od wschodu jeszcze gorzej, bo ztamtąd wdziera się do nas straszna zaraza moralna, stokroć gorsza i niebezpieczniejsza od fizycznej, bo zabijająca duszę. Nie wiem kiedy, lecz może niedługo te dwie fale przyczajone u naszych granicznych słupów, runą przez nasze dzierżawy naprzeciw, by sobie podać ręce. A i ci wszyscy mniejsi sąsiedzi, czyż można choćby na ich życzliwość liczyć? na pomoc w żadnym razie nie. A wówczas wspólna moc tylko zdoła nas ocalić. O jakiej to mocy myślał poeta? Czy o tej, by wszyscy stanęli jak jeden mąż i chwycili za oręż? To mało! Bo tak, jak staną, tak się i rozpierzchną, a im większe ludzkie zbiegowisko, tem większy popłoch...

Miał poeta na myśli moc moralną! Moc, płynącą z wiary, z przestrzegania przykazań Bożych, z uczciwego i moralnego życia! Jeden człowiek o takiej mocy stanąć może przeciw krociom i nie ulęknie się a tamci pierzchną. Takim pragnąłbym widzieć mój naród. To, że koleje i poczty dobrze funkcjonują, to jakby oceniać naprzykład urzędnika tą miarą, że on przychodzi punktualnie do biura, lub że robotnik swoje ośm godzin pracy odrobi. Jaki ten pracownik jest, jak on się prowadzi, jak poza biurem czy poza warsztatem żyje, jak on o rodzinę dba, czy ma jakie zasady? Mówią o nim, że bardzo pracowity, w urzędzie nie ma żadnych zaległości, ręce ma czyste, podarunków nie bierze — ale to, że mając rodzinę, cudzołoży, że wydaje skromne swe pobory na kobiety lekkich obyczajów, że żona w niedostatku, a dzieci mając taki wzór w rodzicu, idą w życie z pustką w sercu, bez błogosławieństwa, z cynicznym uśmiechem, z niewiarą — nazywać się zwykło, to jego sprawy prywatne i nic to nikogo nie obchodzi.

Jakże się dzieje pod tym względem w moim narodzie? Ma on zalety wszystkie, tylko nie te, o które jest najtrudniej. Jest dzielny, miłujący Ojczyznę, jak trzeba, nawet pracowity, nawet punktualny, po części bogobojny, powiedzmy i trzeźwy, ale przy wszystkich tych zaletach ma jedną wielką wadę — to jest lekkomyślność. Niech mu się zacznie lepiej powodzić, poczyna dawać folgę namiętnościom. Te węzły nierozerwalne, jakie nakłada na człowieka Sakrament małżeństwa, rozplątuje się, jakby chodziło o rzemyczek u bucika.

Pamiętajmy o tem, że Polska jest stosunkowo dość duża, ale Polaków mało. Na trzydzieści miljonów mieszkańców zaledwie może jakie dwadzieścia miljonów Polaków. Reszta, to wróg wewnętrzny, który czeka na sposobność, by w chwili, gdy nas zewnętrzni wrogowie dławić będą, pchnąć nam z tyłu nóż w żebro!..

Ostatni czas — ostatni czas do poprawy! Wzięli się, niestety, do steru tacy, którzy zamiast jednoczyć i wzmacniać, naród rozbijają i osłabiają, jad nienawiści zaszczepiają i własnych z krwi i kości rodaków traktują gorzej, niż najzaciętszych wrogów Polski. Nienawiść ich oślepia, i w zaślepieniu tem nie widzą, jak torują drogę bolszewizmowi. W szale nienawiści Polskę zniesławiają i osłabiają jej autorytet.... (C. d. n.)

KALENDARZYK

Środa, 4 listopada 1931.

Słońce: wschód 6,53; — zachód 16,19; — długość dnia 9 godz. 26 min.

Księżyc: wschód —; — zachód 14,26; — po ostatniej kwadrze.

Kal. rzk.: Karol Boromeusz; jutro Zacharjasz Pr.

Kal. słow.: Mściwoj; jutro Sławomir Bł.

Zebrania

Dziś o 17 Stow. Kobiet „Wspólna Pomoc" (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 18,30 Ognisko Polek w sali Stow. Techników na Św. Marcinie 21;
o 18,30 „Sokolice" (Rataje) w sokolni;
o 18,30 Tow. Muzyczne Kolejarzy w kasynie gł. warsztatów, ul. Robocza;
o 19 Papieskie Dzieło Rozkrz. Wiary (Wilda) w salce Ks. Ks. Zmartwychwstańców;
o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 19 Tow. Przemysł. im. Sobieskiego w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Zw. Niższ. Funkcj. Państw. i Samorządowych (Poznań) u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Wojciech) w ognisku;
o 19,30 Tow. Młodzieży Misyjnej pod wezw. Bł. Ks Jana Bosko w ognisku ul Wroniecka 9;
o 19,30 Chór Marjański w salce Ks. Ks. Salezjanów;
o 19,30 Sodalicja Pań Konfekcyjnych w salce sodalicyjnej;
o 20 Męski Chór Seraficki w salce OO. Franciszkanów;
o 20 Tow. Śpiewu „Halka" u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Koło Śpiewu im. Paderewskiego u p. Żaka, ul. Strumykowa 37;
o 20 Zw. Automobilistów (oddział pozn.) u p. Borysiaka, ul. Seweryna Mielżyńskiego;
o 20 „Sokół" (Św. Łazarz) w lokalu Zjedn. K. P., ul. Spokojna 24;
o 20 „Sokół" (Wilda) u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków im. Fr. Ratajczaka (Śródmieście) u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;
o 20,15 „Sokół" (Śródmieście) w salce na Św. Marcinie 65;
o 21 Chór Kościelny pod wezw. Św. Cecylji (Św. Marcin) w salce parafj.;

Jutro o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierot i Emerytów Kol. „Pod Słońcem" u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 16,30 Druga Sodalicja Pań Miejskich w sali W. S. H., al. Marcinkowskiego 24;
o 19 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta" u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 19 Tow. Miłośników Fotografji, ulica Libelta 14;
o 19 Klub I Cyrzystów Koncert. u p. Ruskowiaka, Chwaliszewo 76;
o 19 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wilda) u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 19,30 Pozn. Tow. Pływackie w Tunelu Europejskim, ul. Kantaka 2-4;
o 19,30 Stow. Młodzieży pod wezw. Św. Stan. Kostki (Wilda) w salce parafj.;
o 19,30 K. S. „Olimpia" w Domu Rzemieślniczym;
o 19,30 Polski Zw. Zawod. Buchalterów - Rzeczoznawców i t. d. w salce 15 Domu Rzemieślniczego;
o 19,30 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Św. Łazarz - Górczyn) w Kasynie Obyw. ul. Marsz. Focha 71;
o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w rest. ul Wroniecka 6;
o 20 Tow. Przem. „Dźwignia" (Św. Łazarz) w rest. ul. Marsz. Focha 62;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Powelskiego o godzinie 16,30 z kapl. cment. na Górczynie.

Proces na tle zajść w Poznaniu w okresie wyborów do Sejmu

W dalszym ciągu zeznawał świadek Seweryn Mikulski, post. Kazimierz Zajdler, który słyszał wyzwiska „jak „nygusy", „platfusery", i post. Stanisław Michalczyk.

Następnie zeznaje podinspektor Greffner. Zaczął on „robić porządek" w mieście na rozkaz dyrektora Miejskiego Urzędu Bezp. i Porz. Publ. p. Drosta Rozkaz ten został wydany ze względu na niebezpieczeństwo osób, znajdujących się w lokalu sekretarjatu B. B. przy ul. Gwarnej. Świadek ujął jednego osobnika, który rzucał na policję kamieniami i wydrapywał twarz Piłsudskiego na afiszach „jedynki". lecz osobnika tego wskazać nie może. Świadek zeznaje, że policja miała nakaz nieużywania broni, do czego się „ściśle" zastosowała, rozpraszając tłumy bardzo „łagodnie".

Na pytanie przewodniczącego, ile osób z policji zostało zranionych, świadek wyjaśnia ,że dokładnej cyfry sobie nie przypomina, lecz wie, że było rannych 8 posterunkowych ze szkoły policyjnej w Żyrardowie.

Dalej zeznaje świadek Albin Nowakowski, kierownik wydziału śledczego Przeprowadzał on nadzór nad dochodzeniami przeciwko oskarżonym i skierował doniesienie do prokuratury. Zeznania jego nie wnoszą do rozprawy nic nowego.

Następnie zeznaje 16-letni uczeń gimnazjalny Adam Drwęski, obecnie zamieszkały w Brodnicy n. Drwęcą. Po nabożeństwie szkolnem wracał on wraz z dwoma kolegami, Franciszkiem Gramzą i Mirosławem Zawodnym, do domu na ul. Fredry, gdzie wówczas mieszkał. Gdy znaleźli się na pl. Gwarnym, policja przypuściła nagle szarżę, tak. iż zostali rozdzieleni. Było to o godz. 12. Gdy po chwili plac został oczyszczony, Drwęski zauważył, jak jego kolegę Gramzego prowadziło 2 policjantów, a gdy go zapytał, za co został ujęty, Gramze odpowiedział ,że policjanci twierdzą, iż rzucił kamieniem do lokalu B. B. i trafił w godło firmy „Vesta" które się rozbiło, a odłamki szkła poraniły policjantów, strzegących wejścia na schody do lokalu B. B.

Sąd postanowił sprawę Gramzego wyłączyć, gdyż G. nie zjawił się na rozprawę Wobec tego zeznania świadka Zawodnego pominięto.

Zeznania świadka urzędnika śledczego Jana Liberskiego wyjaśniają, dlaczego tłum pobił osoby, znajdujące się w samochodzie agitacyjnym „jedynki". Mianowicie świadek słyszał, że w tłumie na pl. Wolności mówiono, iż z samochodu „jedynki" padło na ul. św. Marcina kilka strzałów, które zraniły pewnego człowieka ,ponadto, że agitatorzy byli uzbrojeni w broń palną i, przejeżdżając przez pl. Wolności, odgrażali się demonstrującym za „czwórką" strzelaniem.

Dalej składa zeznania st. post. służby śledczej Kazimierz Nowak. Pełnił on służbę informacyjną, wmieszany w tłum na pl. Wolności. Zauważył Hieronima Mietlickiego, który wdzierał się na wagony tramwajowe i przyklejał afisze z „czwórką". Przedtem widział, jak na Al. Marcinkowskiego rozdawano odezwy, wzywające do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie Be-Be, który miał się odbyć dnia 16 listopada. Mietlickiego „rozpoznał" na pl. Gwarnym dopiero w trzy godziny później.

Na te słowa wstaje osk. Mietlicki i oświadcza krótko: — Kłamstwo!

Ponadto Nowak ujął Zygm. Nowackiego, który wznosił okrzyki „precz z „sanacją!"

Następny świadek st. post. Mikołajczak zeznaje, że aresztował p. Waltera. przechadzającego się naprzeciw Komendy policji, z polecenia kom. Laufera. Towarzyszących p. Walterowi dwóch młodych ludzi nie wylegitymował. P. Walter miał obandażowaną głowę.

Zeznania te stoją w rażącej sprzeczności z zeznaniami członka bojówki BB., Stefana Grajkowskiego, którego zeznania podaliśmy w wydaniu wczorajszem.

Świadek urzędnik śledczy Władysław Frankowski zeznaje, że aresztował Barucha Freimana, który krzyczał „precz z policją! niech żyje anarchja!" Aresztowanie nastąpiło w gmachu Teatru Polskiego, dokąd Freiman się schronił.

Oskarżony zaprzecza jakoby wznosił te okrzyki. Nie miał w tem żadnego zainteresowania, a wszedł do gmachu Teatru Polskiego. aby kupić bilety na przedstawienie. Na swoją obronę prosi o powołanie świadków: służącej swej, Marjanny Dobrowojskiej ,żony Abrahami Iwe z Łodzi i Sury Nachtigal również z Łodzi.

P. prok. Misiurewicz zgłosił wniosek o powołanie na nowo świadków post. Józefa Mikołajczaka, Józefa Podlaskiego i post. Golasa oraz o odroczenie w tym celu rozprawy.

Po naradzie sąd postanowił zarządzić przerwę do 4 listopada rb. godz. 9 rano i powołał świadków em. post. Makowskiego i Stefana Grajkowskiego. Wnioski stron rozpatrzy sąd w ciągu rozprawy dzisiejszej. (z)

Licytacje

Dziś o 11 ul. Stawna 13 — rozm. obuwie;
o 11 Św. Wojciech 1 (f. Mewes) — kompl. jadalnia, biurko dypl., stoły, fotele klubowe, komody, lustra obrazy, szafy, rozm. meble, sprzęty kuchenne.

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka nr. 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz 11—13 i od 16—19, zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

Teatr Polski

DZIŚ — „Młody las".

Teatr Nowy

DZIŚ — o godz. 7,15 i 9,15 — Wielka rewja „Humor krzepi".

TEATR NARODOWY
(Sala „Ogrodu Zoologicznego" — ul. Zwierzyniecka)

DZIŚ — „Królewicz Szafirek i Ochmistrz Okularnik".

TEATR OBJAZDOWY

Wł Brackiego — „Kajzer" Macieja Wierzbińskiego

DZIŚ — Inowrocław.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Wielkopolski Związek Przedsiębiorstw Autobusowych** w Poznaniu zawiadamia, że w poniedziałek, 9 b. m., o godz. 11 odbędzie się w sali Amarantowej przy ul. Słowackiego 19-21 nadzwyczajne walne zgromadzenie przedsiębiorców autobusowych województwa poznańskiego. Ze względu na bardzo ważny i aktualny temat obrad, dotyczący Państw. funduszu drogowego i ze względu na to, że w dniu tym odbędą się zebrania właścicieli autobusów na terenie całej Rzplitej, Zarząd Związku wzywa wszystkich przedsiębiorców autobusowych do stawienia się na to zebranie.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś powtórzenie znakomitej sztuki J. A. Hertza p. t. „Młody las". — Wczorajsza premjera dowiodła, że temat sztuki, tak żywotny i bliski sercu każdego Polaka, genjalnie ujęty w formę literacką, nic nie stracił ze swej aktualności. Fenomenalna zaś gra całego zespołu z Zelwerowiczem na czele w roli sadystycznego gnębiciela polskości, inspektora Pakotina, przykuwa uwagę widza przez cały wieczór. Ensemble wyreżyserowany jest z całą maestrą! Galerję typów, artystycznie skończonych i opracowanych bardzo szczegółowo, tworzy cały zespół. Widowisko jest zatem wprost biesiadą artystyczną, którą każdy powinien zobaczyć.

Bilety wstępu sprzedaje kasa teatru przez cały dzień.

Z Teatru Nowego

Odmienia cały zespół w pięknym finale znakomitej wielkiej rewji p. t. „Humor krzepi", wystawianej obecnie 2 razy dziennie, o godz. 7,15 i 9,15 wieczorem, przyjętej na premjerze nadzwyczaj gorąco przez niezwykle rozbawioną publiczność, ustawicznie oklaskującą wszystkich artystów.

Poszczególne numery takich asów rewjowych, jak Leo Fuks, St. Karlińska, Minowicz, Carlińska, Boruński i inni, wywołują na widowni prawdziwy entuzjazm a znakomita para akrobatyczna — Heinrych i Prokopiakówna reprezentuje stronę taneczną wspólnie z 6 Sweet Girlsami. Przy fortepianie znany kompozytor Sygietyński. Na widowni ustawiczny huraganowy śmiech.

Z Teatru Narodowego
(w sali Ogrodu Zoologicznego — ulica Zwierzyniecka)

Od środy, 4 listopada, codziennie przedstawienie ślicznej bajki Jana Sztaudyngera p. t. „Królewicz Szafirek i ochmistrz Okularnik".

Ponieważ do piątku łącznie bilety są już wyprzedane, pozostałe bilety na sobotę i niedzielę (godz. 3,30 po poł.) nabyć można w składzie cygar H. Szrejbrowski, Gwarna 20, telef. 56-38. W rolach głównych wystąpią pp.: Wanda Trojanowska, Bronisława Broniczowa, Zbigniew Szczerbowski i wielu in. Tańce układu baletmistrza Ciesielskiego. Projekty i szkice art. mal. Stanisława Jarockiego, nad częścią muzyczną czuwa kapelmistrz Ferdynand Kowalik. Sztukę reżyseruje Zbigniew Szczerbowski.

Z teatru

„Młody las", sztuka w 4 aktach J. A. Hertza. Teatr Polski. Reżyser Aleksander Zelwerowicz. Role ważniejsze pp.: Sawicka, Wasilewska, Zarembina, Janowski, Kordowski, Kreczmar, Kwaskowski, Modzelewski, Noskowski, Nowacki, Przystański, Tylczyński, Zelwerowicz.

O starszych jestem spokojny, natomiast ciekawem będzie jak się ta sztuka wyda naszemu młodszemu pokoleniu? Dla niego jest ona dzisiaj historyczną. Strajk szkolny rozgrywał się ćwierć wieku temu. Nic niema do rzeczy to, że idzie o strajk szkolny w Królestwie. Prusak czy Moskal, obum szło o to samo i obaj wykonywali swoje z jednaką lubością: tu metodycznie, na zimno, z poczuciem spełnianej misji (cywilizowanie „niższych ras") tam z podłewą sadyzmu, zasycanego nienawiścią chama do „panów" i ich potomstwa.

Zresztą, gdy o tem mowa, to gaspadin obrusitiel i Herr Kulturtraeger nie potrzebowali sobie zazdrościć. Pruski niby-Zachód był w wielu względach „Ersatzem", a co do delikatności uczuć pozostał i dzisiaj sobie wierny. „Du weisst wohl nicht, mein Freund, wie grob du bist". Znał swoich Goethe, tegoroczny jubilat, gdy dodawał: „Im Deutschen luegt man, wenn man hoeflich ist". Ale wróćmy do rzeczy ważniejszych.

„Młody las" są to ci wyrostki, którzy ruszali ze szkoły rusyfikatorskiej walczyć o szkołę polską. Dzisiaj są oni ludźmi w sile wieku i sztuka p. Hertza przypomni im ich opór, zapał i nadzieje. Ale przed paru laty wyczytałem, że w jakiejś szkole powszechnej nauczycielka opowiadała dzieciom o upadku Polski i o winach społecznych, jakie się do niego przyczyniły, a wówczas dzieci zaczęły krzyczeć, że kłamie. Pierwszy raz słyszały, że Polski kiedyś nie było. Nie chciały uwierzyć. We Lwowie opowiada się o chłopczyku, co słysząc, jak mama rozmawia z ciocią o Austrjakach, zapytał:

— Mamusiu? A co to jest Austrjacy?

Dawno wiadomo, że dla teatru wyłania się z tych odmian problem repertoaru. Nasze największe dzieła dramatyczne wyrosły na naszej martyrologji i jeśli idzie o oddźwięki uczuciowe, mówią coraz to mniej naszemu młodemu pokoleniu, które w tamtą przeszłość zagląda tylko pod rygorem szkolnym i dość formalnie. Młodzież jest zainteresowana przedewszystkiem teraźniejszością i trochę przyszłością — tak było zawsze. My sami rozpamiętywaliśmy przeszłość za młodu dla tego tylko tak usilnie, że tem samem protestowaliśmy przeciw teraźniejszości i układaliśmy przyszłość. I mimo to, uderzył w nas bardzo mocno wykrzyk Stańczyka do Dziennikarza: „I cóż tobie niepokoje tych, co w grobach leżą?!" W Krakowie Trzciński wystawił teraz „Dziady" i zbył prawie całą martyrologję, a postawił na przodzie prometejski dramat Konrada. „Kordjan" ściągał we Lwowie tłumy, ale Schiller przerobił go na niebywałe widowisko teatralne. Co do tej bardzo niedawnej przeszłości, w której wyrastał „Młody las", spróbujcie państwo opowiadać młodszym i najmłodszym o szkole niemieckiej i rosyjskiej, do której musieliście chodzić. Moje wrażenie było takie, że młodziutcy słuchacze mniejwięcej mi wierzą, ale coś im się zdaje, że starszy pan trochę przesadza. Może p. Hertzowi uwierzą więcej, bo mówi bardzo przekonywująco i w obrazkach. Myślę, że nie byłoby to źle, ani bez pożytku.

P. Hertz dodał sił, aby tak się stało. Ułożył tamtą wzruszającą chwilę w obrazki. Jest dom rodzinny i szkoła, starsi, którzy wątpią i przestrzegają, młodzi, którzy rwą naprzód i życie przyznaje im rację. Wśród Moskali dla kontrastu jakieś światełko tu i owdzie, ale gdy kanalja, to już na wyrost. Z trzech głównych szubrawców niewiadomo który wart premji: czy łapownik, czy uśmiechnięty obłudnik, czy kat dusz? Tego ostatniego gra Zelwerowicz: nowe arcydzieło maski, wyrazu ciała, głosu, oka. Typki wogóle wdzięczne dla aktorów i udały się prawie wszystkie naszy mdawnym a już wszystkie nowym znajomym. Dostał oklaski na zejście poczciwy Francuz Attenot, bardzo jednolitą karykaturą jest dyrektor gimnazjum. Tylko poczciwy profesor greki wygląda jak święty Mikołaj a poczciwość ma wyciosaną z twardego drzewa. Co by na to poradzić? Z młodzieży, mnóstwo wdzięku i szczerości mają obaj prowodyrzy strajku: poważny i wesoły; sceny szkolne Zelwerowicz wyciągnął swoją żelazną ręką i nie ma ani zmarszczki. Wszystko krzyczy, cichnie, swawoli, boi się i naprawdę żyje. Było mnóstwo zainteresowania i oklasków. Tylko zapowiedziany Grzymała - Siedlecki nie przyjechał, ale przysłaną przezeń prelekcję odczytał p. Kreczmar poprostu a szlachetnie. Tak, jak była napisana. W. N.

„Fontanka w Słońcu"

W nadchodzącą sobotę, dnia 7 listopada r. b. o godzinie 11 wiecz. odbędzie się **w teatrze „Słońce" po raz drugi na ogólne życzenie Publiczności Wielka Rewja Humoru, Tańca i Piosenki** pod hasłem:

„FONTANKA W SŁOŃCU"

W wspaniałej tej rewji, pełnej szalonego humoru, werwy i dowcipu, która w ubiegłą sobotę **w „Słońcu" odniosła ogromny sukces artystyczny i kasowy** i zgromadziła w „Słońcu" **olbrzymie tłumy najwytworniejszej publiczności,** udział przyjmą: przemiła gwiazda Operetki Polskiej **JADWIGA FONTANÓWNA,** najznakomitszy estradowy komik polski, król humoru **LEON WYRWICZ,** który na pierwszym swym występie do łez rozśmieszył wszystkich, przemiły piosenkarz i ulubieniec naszej publiczności **JÓZEF SENDECKI,** oraz znakomity tenor Opery Warszawskiej, Poznańskiej i Lwowskiej **KAZIMIERZ CZARNECKI** w lekkim repertuarze. Część choreograficzną reprezentować będzie świetny **BALET, złożony z 8 urodziwych girls,** który wykona kilka najpiękniejszych tańców. Poza tem w atrakcyjnej tej Rewji udział przyjmie tak popularny dziś w Poznaniu **POZNAŃSKI MISTRZOWSKI KWARTET WOKALNY (St. Roy, Al. Karpacki, Eug. May i Wit. Szpingier),** który wykona najpiękniejsze popularne piosenki swego bogatego repertuaru. Zarówno niezwykle ciekawy, lekki i wysoce urozmaicony program — jak też i nazwiska znakomitych artystów — są najlepszą rękojmią, że w sobotę znowu będzie w „Słońcu" szumnie, gwarno i wesoło. Orkiestra smyczkowa pod kierownictwem **Dyr. Opery ZYGMUNTA WOJCIECHOWSKIEGO.** — Pragnąc wszystkim bez wyjątku umożliwić podziwianie tej wspaniałej Rewji, **o której z zachwytem mówi całe miasto** — Dyrekcja teatru ustanowiła **minimalne ceny biletów od 1—3 zł.**

Zainteresowanie sobotnią Rewją olbrzymie. W pierwszym dniu zaraz rozsprzedano znaczną część biletów. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna nr. 20. Telefon 56-38. z 94

Rewja w Teatrze Nowym

TEATR NOWY: „Humor krzepi" rewja w 2 częściach (19 obrazach).

„Rzemiennym dyszlem" w nowoczesnem wydaniu uganiają się obecnie za tym jedynie krzepiącym... „groszem" po całej Polsce różnego rodzaju zespoły, a ów „grosz" ucieka przed niemi niemal z wiatrem w zawody. I trudno mu się nawet dziwić, że zna swą cenę w tak ciężkich czasach, że nie daje brać się na lep wszelakich przybyszów, przeważnie z pod znaku beznadziejnej miernoty!

Ale — niema ponoć reguły bez wyjątków, a im rzadsze są te wyjątki, tem bardziej je cenić należy. Właśnie taki niezwykły, wędrowny „rarytas" można podziwiać w Teatrze Nowym. Ręczę, że kto raz pójdzie, aby zobaczyć tam ludzi z rzetelnym humorem w herbie, co pełnemi garściami sypią śmiechem, niecą wesołość, lub potrącają o strunkę sentymentu — ten powróci parokrotnie, bo, faktycznie, taki humor... krzepi. Krzepi — i basta!

W dodatku ma się okazję zobaczyć wspaniałego w swoim rodzaju komika, który groteskę wycyzelował z drobiazgową precyzją, a przez połączenie jej z bajeczną pod względem mimiki grą całego ciała, przez umiejętne stosowanie kontrastów — osiągnął niezrównany efekt. Każdy śmiać się musi — chce czy nie chce — z p. Leo Fuchsa i to śmiać do łez niemal! Doskonałe żydowskie kawały, t. zw. „szmoncesy", opowiada drugie wydanie — może nawet uszlachetnione — Krukowskiego w osobie p. Boruńskiego Aby już skończyć z męską połową wypada wspomnieć pochlebnie o wykonawcach t. zw. „skeczów", pp. Monowiczu i Tartakowiczu.

Wśród pań prym wodzi przemiła p. Karlińska, pełna wdzięku oraz zacięcia jako zapowiadaczka i wykonawczyni komicznych typków. (Specjalne uznanie pragnę skierować pod adresem anonimowej autorki jej strojów, a zwłaszcza różowego „poematu" z finału). Nieci dalej czar wytworną i subtelną interpretacją nastrojowych piosenek p. Carnero. Wreszcie budzi zachwyt wspaniałem sharmonizowaniem ruchów i artystycznym umiarem para tancerzy, pp. Prokopiakówna i Heinrich.

Słowem całość — humorem krzepi!

J. H.

Obóz Wielkiej Polski

Zebrania miesięczne

Placówka Łazarz

dnia 4 listopada w lokalu p. Dusika. ul. Marsz. Focha nar. ul. Spokojnej

Placówka Jeżyce

dnia 5 listopada w lokalu p. Tomikowskiego ul. Szamarzewskiego 18.

Placówka Wilda

dnia 6 listopada w lokalu p. Kasprzaka.

Referaty na temat: **„Niemcy gotowi do wojny"** wygłosi ref. organ. przy Wydziale Grodzkim O. W. P. m. Poznania, kol. **Jan Budny.**

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

SPORT

Piłka nożna

„Pogoń" i „Korona" rozegrają w niedzielę rewanżowe spotkanie towarzyskie na boisku „Korony" przy ul. Chociszewskiego. Pierwsze spotkanie zakończyło się porażką „Pogoni". Dojazd tramwajami 4 i 5.

Różne

Kurs walki wręcz (dżiu-dżitsu)) rozpoczął się wczoraj w okręgowym ośrodku w. f. w Poznaniu przy ul. Marcelińskiej i trwać będzie przez 5 tygodni. — Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 19 do 20,30.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Renaissance" wyświetla dwa filmy: „Cztery pióra" i „Niebezpieczny flirt". Oba te filmy były już wyświetlane w Poznaniu. Na wznowienie rzeczywiście zasługuje pierwszy film, wyróżniający się bardzo dodatnio wśród wielu, któreśmy ostatnio oglądali, siłą dramatycznego wyrazu, doskonałem wypracowaniem scen zbiorowych, oraz starannością w odtworzeniu egzotyki afrykańskiej (np. stada hipopotamów, skaczące do rzeki). W rolach głównych oglądamy znane gwiazdy amerykańskie, jak Wiliama Powella, Ryszarda Arlena, Noaba Beery'ego, Fay Wray i Clive Brook.

„Niebezpieczny flirt" jest przeciętnie poprawnie zrobionym filmem z ładną Nancy Carrol w roli rozpieszczonej miljonerki i Jackiem Holt'em w roli energicznego inżyniera, „przycinającego pazurki" rozpieszczonej jedynaczce. (Ga)

Kino „Corso" wyświetla film polski p. t. „Pan Tadeusz", nakręcony według arcydzieła Adama Mickiewicza. Wadą filmu jest to, że reżyserja nie potrafiła dać mu dynamiki i życia. Dla tego też film jest właściwie zbiorem ładnie opracowanych żywych ilustracyj do „Pana Tadeusza". Film oglądamy jak piękne ryciny z książki w luksusowem wydaniu a tok akcji uzupełniamy sobie pamięcią i wyobraźnią. (Ga)

Telegramy niedoręczone

dnia 3. 11. 31., zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

1. Klampenborg — W. Knudsen, Hotel Continental.
2. Warszawa Gldw. — Zylberman, Hotel Britania.
3. Grudziądz — Dom Weselny Strykowskich, Dąbrowa-Poznań.
4. Kozienice — Bolesław Lesisz, Uniwersytet.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 3. 11. (PAT.) Londyn za złoty 1 f. szt. 33,50; Praga za 100 zł 377,00—379,00; Wiedeń za 100 zł czeki 79,51—79,99; Zurych za 100 zł 57,30; Berlin za 100 zł noty większe 47,25—47,45; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,15—47,55; Gdańsk za 100 zł 57,34—57,46; tel. wpłaty na Warszawę 57,31—57,43.

GIEŁDA TOWAROWA

Warszawa, 3. 11. (PAT.) Zboże. — Żyto nowe 24,25—24,75; pszenica dworska 25,50—26,00; zbiorowa 24,50—25,00; owies jednolity 26,00—27,00; zbiorowy 24,00 do 25,00; jęczmień na kaszę 23,50—24,00; browarniany 26,00—27,00; groch Victoria 32,00—35,00; rzepak 33,00—35,00; otręby żytnie 15,50—16,00; ziemniaki jadalne 5,00 do 6,00. Reszta notowań bez zmiany. — Obroty małe.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 3 listopada 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.34	47.25	33.50	—	—	377.—	57.30	79.51
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gld.	—	—	82.42	—	—	—	663.50	—	—
Berlin	8	212,34	100 R. M.	211.50	—	—	15.65	—	—	800.25	120.90	168.—
Belgja	2½	123,94	100 belg.	124.28	—	58.64	28.68	—	354.25	—	71.40	99.—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.547	630.—	—	—	18.95	3.06	4.26
Budapeszt	8	155.90	100 pengo	—	—	73.78	24.—	—	—	—	90.02	—
Holandja	3	358,31	100 gld hol.	359.40	—	170.03	9.23	—	1025.—	—	206.40	286.20
Kopenhaga	6	238,88	100 k. d.	—	—	90.91	17.30	—	550.—	—	110.25	151.50
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	33.05	—	15.58	—	—	94.62	124.70	19.—	26.27
Nowy York	3½	8.91.41	1 dolar	8.923	—	420.90	392.—	—	25.44	33.71	513.25	709.20
Paryż	2½	172.—	100 fr franc.	35.03	—	16.57	91.56	—	—	132.55	20.16	27.32
Praga	6½	180.62	100 k. cz.	26.40	—	12.47	126.—	—	75.40	—	15.18	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.58	72.25	—	130.40	173.10	26.20	36.40
Szwajcarja	2	172 —	100 fr. szwajc	174.05	—	82.02	19.07	—	496.25	656.—	—	138.20
Sztokholm	6	238,88	100 k. szw.	—	—	92.66	17.20	—	553.—	—	112.50	155.50
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	—	—	58.94	29.—	—	—	—	—	—

„Sale Jarockiego"
Masztalarska 8a Telefon 21-51
Wieprzobicie
w środę, 4 listopada
Kaszanki i bułczanki własnego wyrobu. Mięso z kotła. Obfita karta wieczorowa. Dobrze pielęgnowane napoje. Koncert artystyczny. — Zaprasza uprzejmie
zw 11 710 M. Jarocka

Od dziś
Indyjski grobowiec
Mia May i Conrad Veidt zw 11 728/9
w Kinie „ORZEŁ", św. Marcin 18.

BUFET KLUBOWY
do objęcia zaraz na własny rachunek. Wymaga się złożenia kaucji. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji do Kurjera Pozn. pod zpw 11 736

Ratunek dla skórno-chorych!
Krem na skórę „HEILWUNDER", patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum. nw 4 425
Chem. Kosm. Laboratorjum „KLOSSIN" Gdansk 2. Hundegasse 43.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W środę, 4. 11. 1931 o godzinie 4 w biurze podpisanego sprzedam publicznie najwięcej dającemu:
oponę samochodową 730 x 130, barometr, lustro, zegarek metalowy i lampkę. np 67..5
W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W czwartek, 5. 11. 1931 o godz. 3, św. Marcin 39 sprzedam publicznie najwięcej dającemu:
kanapę, fotele i stół. np 6751
W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

1 SPRZEDAŻE
Wózki
dwukołowe ręczne sprzedamy — Telefon 12-30. zdp 80 629

Dobra egzystencja
Przedsiębiorstwo
zaprowadzone sprzedam
cena 4 000 złotych. Oferty Kurjer Poznański zdp 80 628

6 KAMIENICE
Kamienicę
nowczesną komfortową wielkie mieszkania sprzedam za ośmiokrotną roczną dzierżawę zaliczki 200 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 80 667

24 NAUKA
Kroju — szycia
damskiego wyuczam także wieczorem Marji Magdaleny 1, mieszkanie 7. dp 1 535 6

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospodyni
kucharka szuka posady do wszelkiej pracy domowej od zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 79 823

Panna
z dobrego domu, znająca cokolwiek szycia i robótki, szuka posady jako wyręczycielka lub wychowawczyni za skromnem wynagrodzeniem. Moge też zastąpić w interesie. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 80 567

Gosposia
samodzielna, lat 27, sierota z lepszej rodziny z kilkoletnią praktyką, dobremi świadectwami szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański pod zdw 80 434

Prośba
100 złotych dam osobie za wyrobienie jakiejkolwiek posady za małem wynagrodzeniem. Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdp 80 691

Dziewczyna
szuka posady jako pokojowa lub do dzieci. Oferty Kurjer Pozn. zdw 80 169

Korektorka
z kilkoletnią praktyką, z wykształceniem szkoły średniej szuka odpowiedniej posady Oferty Kurjer Poznański zdw 80 321

Krawcowa
szuka posady do szycia i przerobek. Oferty Kurjer Poznański zdw 80 312

300 zł
kaucji złoży młodszy pomocnik kupiecki za odpowiednią posadę. Oferty Kurjer Poznański zdw 80 233

Dziewczyna
poszukuje zaraz posady do wszystkiego z gotowaniem Oferty Kurjer Poznański zdw 80 224

Przedpłata na listopad 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.